



PEDAGOGICZNE

KRONIKA

2023, 13, 1: 429–434

p-ISSN 2083-6325; e-ISSN 2449-7142

DOI <http://doi.org/10.21697/fp.2023.1.30>

This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution (CC BY-ND 4.0 International) license • <https://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0>



HANNA MARKIEWICZ¹

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej w Warszawie, Polska

ORCID ID 0000-0003-3191-9012

KSIĄDZ LUDWIK RUPAŁA – KAPŁAN Z INTUICJĄ PEDAGOGICZNĄ, PRZYJACIEL MŁODZIEŻY – REALIZATOR KONCEPCJI WYCHOWAWCZEJ ŚW. JANA BOSKO

**FATHER LUDWIK RUPAŁA – A PRIEST WITH PEDAGOGICAL INTUITION,
A FRIEND OF YOUNG PEOPLE - IMPLEMENTER OF THE EDUCATIONAL
CONCEPT OF ST. JOHN BOSCO**

Streszczenie: Salezjanin ks. Ludwik Rupała był długoletnim kierownikiem oratoriów dla młodzieży zaniedbanej wychowawczo w Łodzi, Warszawie, Rumi. Całe swoje kapłańskie życie poświęcił młodemu pokoleniu Polaków, którym wpajał idee wychowawcze św. Jana Bosko. Stosowana przez niego metoda Założyciela (uprzedzająca) łączyła w sobie religię, rozum i miłość wychowawczą. Ks. Rupała żył oratorium, tworząc środowisko wychowawcze, wprowadzając młodzież w kulturę, pogłębiając jej życie religijne. Idąc za wskazówkami św. Jana Bosko, krytykował tych współbraci, którzy nienależycie wypełniali swoje obowiązki w pracy z młodzieżą. Był sędzią surowym, ale sprawiedliwym, obdarzony wyjątkową intuicją pedagogiczną, cieszył się zaufaniem wśród podopiecznych i ich rodziców.

Słowa kluczowe: ks. Ludwik Rupała, św. Jan Bosko, oratorium, młodzież, metoda uprzedzająca

Droga ks. Ludwika Rupała do kapłaństwa, wiodła od małej górnośląskiej wsi Brzezinka (Kudera 1928), gdzie urodził się w czerwcu 1884 r., przez szkołę powszechną, pracę w kopalni, zakład ks. Bosko we włoskim Panango, nowicjat w Kleczy Dolnej, aż po święcenia kapłańskie, które otrzymał z rąk biskupa Wincentego Tymienieckiego w Łodzi w 1926 r. (Teczka osobowa). W międzyczasie, jako poddany Rzeszy Niemieckiej musiał wziąć udział w pierwszej wojnie światowej, a po odzyskaniu przez Polskę niepodległości prowadził w Łodzi oratorium, pracując w salezjańskiej szkole rzemiosł (Tamże). Jego praca z młodzieżą

¹ **Hanna Markiewicz**, prof. dr hab.; Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, historyk wychowania. Adres e-mail: tadeuszowie@interia.pl

odznaczała się dokładnością, zamięłowaniem, wręcz pasją (Tamże). W latach trzydziestych ubiegłego stulecia po przeniesieniu z Łodzi do Warszawy pełnił funkcję wikariusza przy Bazylice Najświętszego Serca Jezusowego na Pradze, sprawując jednocześnie obowiązki kierownika oratorium, które w krótkim czasie doprowadził do rozkwitu². Wybuch drugiej wojny światowej przerwał dobrze rozwijającą się działalność pedagogiczną ks. Ludwika w Warszawie, ale podjął ją na krótko w internacie Salezjańskiej Szkoły Rzemiosł w Łodzi, którą Niemcy wkrótce zlikwidowali. W tej sytuacji wraz z 87 sierotami, został przeniesiony decyzją władz zakonnych do Lutomska, gdzie nadal sprawował opiekę nad młodzieżą organizując szkołę dla swoich podopiecznych z obsadą salezjańską, aby nie narażać na represje świeckich nauczycieli i prowadził jednocześnie działalność duszpasterską. W roku 1941 usunięto salezjanów z Lutomska, likwidując sierociniec, z którego, na namowę ks. opiekuna zdążyło uciec 16 wychowanków (Pietrzykowski 2015, s. 87-88).

Niemcy bezskutecznie proponowali ks. Ludwikowi podpisanie volkslisty a odznaczenia jakie dostał za udział w I wojnie światowej, skutecznie chroniły Go i współpraci salezjanów przed represjami.

Po zakończeniu działań wojennych ks. Rupala powrócił przez Rumieć do Łodzi i pracował w łódzkim oratorium aż do 1961 r. Jesień życia, ostatnie dziesięć lat spędził w Sokołowie Podlaskim, gdzie zmarł w styczniu 1971 r.

Czym było dla ks. Ludwika Rupali oratorium? Zgodnie z założeniem św. Jana Bosko, definicja oratorium to najogólniej rzecz biorąc tworzenie środowiska wychowawczego poprzez przebywanie z młodzieżą, wprowadzania w kulturę, formację duchową, pogłębienie religijne. To miejsce, w którym najbardziej zaniedbana wychowawczo – młodzież i dzieci znajdują przyjazne miejsce.

„Według księdza Bosko oratorium nie jest przeznaczone dla jakiejś szczególniejszej grupy młodzieży z pominięciem innych, lecz służy ono dla wszystkich bez jakiegokolwiek różnicy chłopców od siedmiu do nieokreślonego wieku. (...) Wystarczy zupełnie to samo już, że chłopiec przyszedł i należy go traktować po ojcowsku i przyjacielsku” (Rupala 1953, s. 101). Fenomen św. Jana Bosko, jego intuicja pedagogiczna polegały na zastosowaniu wobec młodzieży metody wychowawczej nazwanej uprzedzającą lub przewencyjną. Można pokusić się o określenie jej jako zapobiegającej niewłaściwej postawie podopiecznego, wychowanka. Brak upokarzających kar fizycznych, otwartość na młodego człowieka, na jego problemy, pomoc w ich rozwiązywaniu, towarzyszenie w nauce i zabawie, życzliwość i fakt, że można liczyć na zrozumienie – to wszystko przyciągało młodzież do oratorium. Sedno metody przewencyjnej leży w syntezie rozumu – religii i miłości wychowawczej, która doprowadzi wychowanka do integralnego rozwoju, przy założeniu harmonijnego postępowania wychowawcy (Markiewicz, Misiaszek 2021, s. 36).

2 Świadczyła o tym stale powiększająca się liczba chłopców uczestniczących w zajęciach oratoryjnych.

Tymi założeniami kierował się ks. Ludwik Rupala w całej swojej pracy oratorskiej. „Oratorium jest duszą Zgromadzenia Salezjańskiego.(...) Jakkolwiek nasze Zgromadzenie przykłada rękę do najrozmaitszych różnorodnych dzieł, wypada jednakże, ażeby one wszystkie zmierzały do wydania drogiego i przyrodzonego temuż to jest oratorium. Inaczej postępując nie zasługivalibyśmy na miano prawdziwych synów ks. Bosko” (Rupala 1953, s. 78).

Ks. Rupala traktował oratorium jak znak firmowy salezjanów. Tak też rozumiał funkcję oratorium Generał salezjanów ks. Michał Rua, który wychowany w szkole św. Jana Bosko „...nie zaprzestał polecać ideę macierzystego dzieła salezjańskiego, cieszył się niezmiernie gdy znalazł wśród współbraci zapał i do tego ducha ofiary, ten duch jaki powinien być cechą charakterystyczną tych wszystkich, którzy się poświęcają tak wielkiemu zadaniu, jakim jest właśnie oratorium” (Tamże, s. 134).

Ks. Ludwik przez cały czas swojej posługi był wiernym i konsekwentnym orędownikiem czystej idei oratorium nakreślonej przez Założyciela. Stąd też wszelkie próby ingerencji, unowocześniania pracy spotykały się z jego strony z gwałtowną krytyką. Nigdy nie traktował oratorium jak świetlicę. Widział między nimi zasadniczą różnicę. Różnica celów była widoczna, zwłaszcza w zakresie wychowania religijnego. Świetlica nie miała, zdaniem księdza, takiego charakteru i mogła istnieć w zakładach pracy, fabrykach, szkołach. To co nadawało charakter oratorium to duchowość, której w świetlicach nie było, a zamiast tego szerzyła się propaganda (Tamże, s. 140). Oratorium miało być integralnie związane z parafią.

Po pierwszej wojnie światowej władze zakonne chciały włączyć do oratorium harcerstwo i Związek Gimnastyczny „Sokół”. Ks. Rupala stanowczo uważał, że wejście tych dwóch organizacji w struktury oratorium wypacza jego charakter i nie powinno być popierane przez władze salezjańskie. Pisał: „Przyszły krety i dostały się do ogrodów oratorskich. Zjawilo się kilku nowatorów, co to będąc jeszcze w świecie, z których najpopularniejsze były *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”* a drugie obce jakie powstało i potem u nas, tak zwane harcerstwo.(...) Te nowe elementy znalazły tutaj nader podatne podłoże, gdyż były protegowane przez władze świeckie i były mile widziane w zakładach naszych nie tylko przez władze zewnętrzne, ale co najsmutniejsze przez samych przełożonych zakładów” (Tamże, s. 154).

Będąc w Łodzi ks. Rupala miał okazję obserwować stosunek władz zakonnych do pracy wychowawczej prowadzonej w oratorium. Wpущenie do pracy oratorskiej nowych kierowników spowodowało, jego zdaniem, odejście od idei oratorium nakreślonej przez św. Jana Bosko. „Najsmutniejsze w tym wszystkim jest to, że ta krecia robota postępowała od wewnątrz i to pod okiem samych przełożonych – inspektora a potem od dyrektora, że tej robocie nie przeszkodził, dlaczego?” – pytał ks. Rupala (Tamże, s. 155). Ta krytyczna, wobec władz, postawa księdza i nieugiętość w zachowaniu idei oratorium św. Jana Bosko nieskażonej bieżącymi potrzebami, musiała doprowadzić do reakcji przełożonych wobec kapłana.

W roku 1934 władze zakonne przeniosły ks. Rupałę do Warszawy, do praskiej bazyliki Najświętszego Serca Jezusowego i pozostał tam, aż do wybuchu II wojny światowej. „Także i tutaj zapoczątkowałem zaraz oratorium, któremu poświęcałem wszystek wolny czas. (...) Oratorium to rozwijało się pięknie i owoce jego były nawet bardzo ładne – kolonie – wycieczki – przedstawienia – najróżnorodniejsze gry i zabawy – karuzele – kolejka górską – wykłady katechizmowe – pogadanki – gry stołowe, a zwłaszcza porą zimową – gimnastyka – popisy gimnastyczne – *własna orkiestra* – biblioteka – towarzystwa religijne – zebrania różnych *kółek i towarzystw* tak religijnych, jak też oświatowych. To wszystko urozmaicało chłopcom bardzo czas tak, że nigdy nie było dla nich żadnych nudów” (Tamże, s. 198).

Po drugiej wojnie światowej w 1945 r. przeniesiono księdza Rupałę z Lutomierska do Łodzi, gdzie kierował oratorium przy ul. Wodnej. Niechęć ówczesnych władz do ks. Kierownika spowodowała przesunięcie Go do kolejnej placówki w Rumii z uzasadnieniem konieczności przekazania obowiązków „...ponoć bardzo wybitnemu księdzu, który je o wiele lepiej poprowadzi niżeli ja. I wiadomo, że poprowadził do ruiny, gdyż je przeniecował nie do poznania, tak, że rodzice udali się do księdza inspektora, ks. Rokity z prośbą o przysłanie mnie znowu do Łodzi, gdzie je prowadziłem do końca roku 1960 to znaczy, gdy nowy ks. Inspektor nastąpił po ks. Rokicie, który to duszą i sercem był przychylny oratorium według Ducha św. Jana Bosko” (Tamże, s. 156).

Ks. Rupała będąc w Rumii w ciągu niecałego roku (oratorium rozpoczęło działalność we wrześniu 1946 r.) zdołał założyć oratorium dla 387 chłopców, którzy przeżyli kataklizm II wojny światowej, bez poparcia i przy dystansie do pomysłu, tamtejszego proboszcza (Tamże, s. 194). W czasie sprawowania przez ks. Ludwika funkcji kierownika oratorium niespodziewaną wizytę złożył jeden z salezjanów wysoko postawionych w hierarchii zakonnej i ze zdziwieniem i niezadowolaniem stwierdził: „Jak to, to ksiądz znowu tutaj założył oratorium?” (Tamże, s. 156, 195).

Obserwacje księdza Ludwika dotyczyły także stosunku niektórych przełożonych do istnienia oratoriów oraz do niego samego. Przełożeni niejednokrotnie krytykowali postawę księdza wobec innych braci prowadzących oratoria, którzy wyraźnie odchodzili od idei wyznaczonej przez księdza Bosko. Na krytyczne uwagi reakcja przełożonych była jednoznaczna. „Co to myślisz sobie, że tylko ty jeden potrafisz prowadzić oratorium?” (Tamże, s. 194). W łódzkim oratorium przełożony przez trzy lata ani razu nie wstąpił do oratorium „...jakkolwiek kilka razy przechodził koło otwartych drzwi. (...) Na każdym kroku byli chłopcy przepędzani i niechętnie widziani przez innych współbraci a nawet i kleryk...” (Tamże, s. 156).

Czarę goryczy dopełnił również list, jaki otrzymał ks. Rupała od swojego wychowanka, który wcześniej był jego asystentem w oratorium warszawskim i został przesunięty do Łodzi. Wiedziony troską o pracę młodego kierownika i rozwój łódzkiego oratorium, ks. Ludwik korespondencyjnie udzielił mu wskazówek, dotyczących pracy z młodzieżą. Jakże wielkie było zdumienie tego doświadczonego kapłana na arogancką odpowiedź świeżo mianowanego szefa łódzkiej placówki,

który napisał: „Wypraszam sobie, nie potrzebuję tego by mi tam ktoś swoje monita i uwagi dawał. Ja wiem doskonale jak mam postępować. Wcale nie potrzebuję tego by mnie tam ktoś pouczał i nie życzę sobie więcej takich wskazówek” (Tamże, s. 160). Tak więc potraktowany został kapłan pod którego opieką szef łódzkiej placówki nabierał doświadczenia i uczył się postępowania z młodzieżą w duchu św. Jana Bosko. „Aby czynić dobro, trzeba mieć odrobinę odwagi, być gotowym na zniesienie każdego upokorzenia i nigdy nikogo nie upokarzać, być zawsze życzliwym” (10 ważnych myśli św. Jana Bosko).

Nie wszyscy przełożeni traktowali oratoria po macoszemu. Generałowie zakonu, a także niektórzy lokalni hierarchowie byli zainteresowani rozwojem placówek. Przykład takiej postawy znajdujemy w liście generała ks. Michała Rua: „Dzieło salezjańskie, które jest najbardziej charakterystyczne i które sprowadza największe łaski Boga i przychyłność ludzi jest właśnie oratorium – codzienne jako też i świąteczne. Jest prawie nie do uwierzenia jakie błogie skutki ono wywiera na dusze młodzieży i na całe otoczenie oratoryjne wtedy, jeżeli ono jest zorganizowane tak jak je chciał i pragnął je mieć nasz święty Założyciel ksiądz Bosko” (10 ważnych myśli św. Jana Bosko, s. 133).

Sprzyjał działalności oratoriów salezjańskich ks. Stanisław Rokita, który tak scharakteryzował działalność ks. Rupali: „Każde zajęcie było dla niego ważne w tym sensie, że je należało spełnić jak najdokładniej. Ale to w które wkładał całe swe umiłowanie i wszystkie swe energie bez reszty, było oratorium. Gromadzenie młodzieży poza lekcjami w świetlicach zakładowych, czy parafialnych, roztaczanie nad nią czujnej opieki, stanowiło pasję jego życia. Ciągłe podkreślał, że była to pierwotna forma pracy św. Jana Bosko *wśród młodzieży*. Polemizował z tymi, którzy tego rodzaju akcję zamykali w ramach gier, zabaw, wycieczek. Nazywał je zwykłym rekreatorium nie oratorium w duchu naszego św. Założyciela. On je pojmował jako ognisko wychowania religijnego, moralnego i społecznego, jako ośrodek doskonalenia umysłowego, kultury fizycznej, jako okazję do budzenia artystycznych upodobań, umiłowania piękna w przyrodzie, do urabiania prawych charakterów poprzez umacnianie woli w dobrem, poszanowanie mienia prywatnego i społecznego, oddawania należnej czci starszym i spieszenie z pomocą słabszym” (Rokita 1971).

Sukcesy działalności oratorium pod przewodnictwem ks. Ludwika Rupali, który uczęszczającą młodzież trzymał w ryzach można mierzyć faktem, iż dawni wychowankowie, będący już ojcami rodzin, przyprowadzali do Niego swych synów pełni zaufania do jego kierownictwa (Tamże).

Można zadać pytanie: w jaki sposób kapłan, który nie dysponował formalnym wykształceniem pedagogicznym, potrafił zgromadzić młodzież, w prowadzonych przez siebie oratoriach?

Sukces wychowawczy ks. Ludwika Rupali należałoby rozpatrywać w kilku aspektach.

Najważniejsze to:

- głęboka wiara i duchowość kapłana, który do serca przyjął przykazanie miłości, jako naczelną hasło swojej pracy z młodzieżą;
- znakomite zrozumienie idei św. Jana Bosko, a zwłaszcza jego metody uprzedzającej;
- doświadczenie zdobyte podczas obserwacji pracy oratoriów we Włoszech, Niemczech, Austrii, na Węgrzech i w Czechach.

A nade wszystko pasja z jaką oddawał się wychowaniu młodego pokolenia, które Mu zaufało.

Minęło pięćdziesiąt dwa lata od śmierci tego zasłużonego kapłana, warto zatem zachować go w pamięci jako niezłomnego realizatora idei św. Jana Bosko, przyjaciela młodzieży, wychowawcę kilku pokoleń prawych chrześcijan. Ks. Rupala hołdował w całym swoim życiu zasadzie sformułowanej przez św. Jana Bosco, który głosił, że wychowanie jest sprawą serca.

Świat nasz systematycznie narzuca coraz większe tempo, gubiąc po drodze podstawowe prawdy normujące życie społeczeństw, zmieniają się też kryteria i zasady działalności różnych instytucji i organizacji. We współczesnej Podstawie Programowej myśl ks. Bosko realizowana jest przez: troskę o potrzeby młodzieży, osobisty kontakt, właściwe relacje międzyludzkie (*Salezjańskie Duszpasterstwo Młodzieżowe* 2014, s. 177-178). I tą myślą kierują się nadal salezianie w swoich oratoriach.

Bibliografia

10 ważnych myśli św. Jana Bosko, Deon.pl.

Kudera J. (1928). *Dzieje parafii i wsi Brzezinki*. Myślowice.

Markiewicz H., Misiaszek K. (2021). *Salezjańskie wychowanie oratoryjne na warszawskiej Pradze*. Warszawa.

Pietrzykowski J. (2015). *Towarzystwo Salezjańskie w Polsce w warunkach okupacji 1939-1945*. Warszawa.

Rokita S. (1971). *Pośmiertne wspomnienie o księdzu Ludwiku Rupale*. Lutomiersk. Archiwum Salezjańskiej Inspekcji Warszawskiej (ASIW).

Rupala L. (1953). *Poprzez niwę oratoriów. Zestawienie wyciągów z różnych źródeł dostępnych wiadomości o oratoriach od ich założenia przez św. Jana Bosko aż do dnia dzisiejszego, kiedy przestały dochodzić do nas wiadomości naszych pism salezjańskich z prac i poczynania na niwie salezjańskiej pracy. Solum pro domo sua*, Łódź. Archiwum Salezjańskiej Inspekcji Warszawskiej (ASIW).

Salezjańskie Duszpasterstwo Młodzieżowe – podstawa programowa. (2014). Roma.

Teczka osobowa ks. L. Rupali. Karta personalna. Archiwum Salezjańskiej Inspekcji Warszawskiej (ASIW).

Abstract: Salesian Fr. Ludwik Rupala was a long-standing principal of oratories for educationally neglected youth in Łódź, Warsaw and Rumia. He devoted his entire priestly life to the young generation of Poles, in whom he instilled the educational ideas of St. John Bosco. The Founder (pre-emptive) method used by him combined religion, reason and educational love. Fr. Rupala was passionate about oratory, creating an educational environment, introducing young people to culture, deepening their religious life. Following the directions of St. John Bosco, he criticized those confreres who inappropriately fulfil their obligations while working with young people. He was a strict but fair judge, endowed with an exceptional pedagogical intuition, he enjoyed the trust of his protégées and their parents.

Keywords: Fr. Ludwik Rupala, St. John Bosco, oratory, youth, pre-emptive method